Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 30 CZERWCA 1947 ROKU | Nr 176(477)

Poskromić tego psa!

Schuhmacher nie krępuje się wobec władz amerykańskich. - Hitler nr. 2 rzuca „wyzwanie światu"

Wczoraj rozpoczął się w Norymberdze zjazd niemieckiej partii socjaldemokratycznej — partii Schuhmachera.

Przedstawiciele radia berlińskiego i korespondenci „Taegliche Rundschau" i „Neues Deutschland", organu niemieckiej partii jedności socjalistycznej, nie zostali dopuszczeni na salę obrad. Na zjeździe przyjęta ma być rezolucja, nakazująca członkom partii Schuhmachera WYCOFANIE SIĘ ZE WSZYSTKICH KOMISJI DENAZYFIKACYJNYCH. W ten sposób Schuhmacher chce wyrazić swój negatywny stosunek do akcji, przeprowadzanej przez władze okupacyjne. PAN SCHUHMACHER NIE ŻYCZY SOBIE, BY „BIEDNYM" HITLEROWCOM I SS-MANOM „ROBIĆ KRZYWDĘ".

Otwierając wczoraj kongres swej partii, Schuhmacher wystąpił z przemówieniem, w którym podkreślił, że mocarstwa okupujące „ponoszą odpowiedzialność za sytuację panującą w Niemczech".

Schuhmacher wysunął pod adresem państw okupujących

SZEREG ZARZUTÓW,

skarżąc się na to, że nie daje się Niemcom możliwości odbudowania Niemiec. Schuhmacher przedstawił swój punkt widzenia na plan Marshalla i wyraził przekonanie, że plan ten dotyczy również Niemiec.

Zdaniem jego, z pomocy amerykańskiej powinny korzystać przede wszystkim 2 państwa—Niemcy i Francja. Schuhmacher zaznaczył, że życie gospodarcze Francji jest niezależne od Niemiec, wobec czego Francuzi winni być zainteresowani w tym, aby struktura gospodarcza Niemiec nie została osłabiona (!)

W końcu Schuhmacher „ZAGROZIŁ" ŚWIATU, że negatywny stosunek wobec Niemców „pociągnie za sobą fatalne następstwa".

Morze to bogactwo i potęga

Prezydent Bierut bierze udział w obchodzie Święta Morza w Szczecinie

Wczoraj w Szczecinie odbyły się uroczystości, związane z obchodzonym dorocznie Świętem Morza. W uroczystym obchodzie Święta wziął również udział Prezydent Rzeczypospolitej, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Prezydent podkreślił, że nowa Polska, posiadająca znacznie rozszerzone, bo 500-kilometrowe wybrzeże morskie, może z ufnością patrzeć w przyszłość. Zagospodarowanie i odbudowa naszych portów wymagają ogromu pracy, której wynikiem będzie dobrobyt i potęga gospodarcza naszego Państwa.

Prezydent wezwał do maksymalnego wysiłku w tym kierunku.

Ministrowie są dobrej myśli

Pomyślne horoskopy Konferencji Paryskiej. — Dziś druga sesja Wielkiej Trójki

Wczoraj w niedzielę nastąpiła przerwa w obradach Trzech Ministrów w Paryżu. Prezydent Auriol wydał śniadanie na cześć ministrów spraw zagranicznych. Na śniadaniu byli również obecni premier Ramadier, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego i przewodniczący Rady Republiki oraz ambasadorzy Wielkiej Brytanii i ZSRR.

Minister Bidault w przemówieniu powitalnym przeprosił najpierw gości za „skromny obiad" i zły gatunek chleba. Następnie min. Bidault wspomniał o trudnościach, z jakimi musi liczyć się konferencja, wyraził jednak nadzieję, że zakończy się ona pozytywnym wynikiem.

Wyrażając z kolei nadzieję, że konferencja poczyni postępy, min. Mołotow powiedział. „nadzieja ta jest usprawiedliwiona, gdyż my wszyscy trzej pragniemy przezwyciężyć te przeszkody. Pamiętajmy o ofiarach naszych krajów podczas wojny, ofiarach, które wymagają byśmy osiągnęli pokój".

Minister Bevin oznajmił, że w gruncie rzeczy nie zapatruje się pesymistycznie na przyszłość konferencji. Następnie minister Bevin dodał: „Nikt nie dąży do zwiększenia trudności i to powinno doprowadzić nas do ich pokonania".

W dniu dzisiejszym odbędzie się następne posiedzenie ministrów Francji, ZSRR i Wielkiej Brytanii. Według przewidywań i to posiedzenie odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Ramadier musiał się zgodzić

na żądania strajkujących górników. - Dziś kopalnie wznawiają pracę

Donoszą z Paryża, że po zapoznaniu się z propozycjami rządu, federacja górników postanowiła, że praca w kopalniach węgla zostanie wznowiona w poniedziałek rano.

Ministerstwo produkcji przemysłowej przyznało premie 35 franków za dzień pracy z tytułu zwiększenia produkcji globalnej. Do tej premii dodaje się premię indywidualną, która waha się w zależności od wydajności pracy.

Postanowienia te obowiązują wstecz od dnia 1-go czerwca br.

Nowy kryzys w Anglii

Sytuacja opałowa jest nadal nieopanowana przez rząd

Jak podaje agencja Reutera, rada generalna brytyjskiego kongresu Trade Union oświadczyła, że Anglia przeżyje jeszcze groźniejszy kryzys węglowy, aniżeli ubiegłej zimy, jeśli niezwłocznie nie zostaną poczynione niezbędne kroki w celu poprawy sytuacji.

W związku z oficjalnym komunikatem o tym, że wydobycie węgla w ciągu pierwszych dwóch tygodni czerwca było znacznie niższe od przewidzianej przez rząd cyfry czterech milionów ton tygodniowo, rada generalna postanowiła prosić ministra pracy o zwołanie specjalnego posiedzenia „Zjednoczonego Komitetu Doradcze[illegible] reprezentującego przedsiębio[illegible]ków i rząd celem o-

Droga dla Bevina

Wskazuje mu ją prof. Harold Lasky

Prof. Harold Lasky, b. przewodniczący Labour Party, bawiący obecnie w Paryżu jako gość UNESCO, zaapelował do Bevina, by zwiększył wysiłki, zmierzające ku współpracy ze Związkiem Radzieckim.

W wywiadzie opublikowanym w dniu dzisiejszym przez paryski dziennik „Combat", prof. Lasky oświadczył: „Nie jestem członkiem parlamentu brytyjskiego, nie przeszkadza mi to jednak przeciwstawiać się polityce brytyjskiej w Grecji i Hiszpanii.

Bevin musi czynić więcej w kierunku współpracy ze Związkiem Radzieckim".

Lasky potępił również politykę brytyjską w Palestynie.

— o —

Jeszcze raz fiasko

rokowań anglo-egipskich

Z Kairu donoszą, że egipski minister finansów i członkowie egipskiej delegacji, bawiącej ostatnio w Londynie dla prowadzenia rokowań w sprawie uregulowania spraw finansowych między Egiptem i Wielką Brytanią, opuścili wczoraj Londyn, nie osiągnąwszy żadnych pozytywnych wyników.

Bomby na Helgoland

zrzucą jutro samoloty brytyjskie

Jak donosi agencja Reutera, we wtorek dnia 1 lipca wczesnym rankiem około 40 wielkich bombowców RAF zbombarduje wyspę Helgoland, która, jak wiadomo, była już objektem niszczącego wybuchu, którego celem było zlikwidowanie potężnych fortyfikacji niemieckich.

Najpierw samoloty „Moskito" oznaczą cele bombardowania za pomocą kolorowych rakiet. Po nich wyruszą kolejno 2 fale bombowców i każdy z nich rzuci po bombie 500-funtowej.

Za jaką cenę

(H. Or.) Rozmyślnie nie zabieraliśmy na tym miejscu głosu na temat konferencji ministrów spr. zagr. Trzech Mocarstw w Paryżu. Po pierwsze należy poczekać na jakieś konkretne oświadczenie i wyniki narad. Po wtóre zaś...

Po wtóre, jak dotąd, nie widzimy żadnego powodu do zbytniego entuzjazmowania się wspaniałomyślnością gen. Marshalla. Można by tu użyć przysłowia starorzymskiego: „obawiam się ich nawet wówczas, gdy przynoszą dary" (timeo danaos et dona ferentes) gdyby nie to, że — jak dotąd — owe „dary" są ciągle jeszcze wielką niewiadomą, bardzo różnie i bardzo dziwnie przez samych ofiarodawców interpretowaną.

Nie dawniej, jak kilka dni temu, p. Snyder min. skarbu St. Zjedn. oświadczył, że rządowi o pożyczkach dla Europy nic oficjalnie nie wiadomo, zaś inicjatywa gen Marshalla zmierza do nakłonienia narodów europejskich, by sobie we własnym zakresie wzajem pomagały.

Ten p. Snyder, to musi być dobry żartowniś, nie uważacie? Bo to i rada dobra, i nic nie kosztuje, i demokratycznie, i po chrześcijańsku. Jedno tylko jest ale — że do takiej filozofii, możemy dojść u siebie w domu — bez genialnych doradców zza oceanu!

Wolno nam jednak zażartować sobie dobrodusznie z oświadczenia min. Snydera, gdyż wydaje nam się, że on też tego co mówił, poważnie nie traktuje. Skądinąd bowiem, czyli z głosów samej prasy amerykańskiej wiemy, że St. Zjednoczone znajdują się w obliczu kryzysu dolarowego. Wygląda to w ten sposób, że wszystkie kraje, które są terenem eksportu amerykańskiego w błyskawicznym tempie pozbywają się zapasów dolarów. I czym będą Ameryce — dla której eksport jest zagadnieniem najwyższej wagi — płacić? Proste. Tylko dolarami, które im St. Zjednoczone na najdogodniejszych dla siebie warunkach — pożyczą. Chyba, że St. Zjedn. zechcą dać „pożyczkę" towarem, którego nadmiarem się dławią.

Ktoby się zaś, aż do zawrotu głowy zachwycił hojnością gen. Marshalla, żonglującego mirażem miliardów dolarów, temu pozwolimy sobie przypomnieć fragment z niedawno wygłoszonej mowy (w Raleigh) Wallace'a, który oświadczając, że obecna polityka St. Zjedn. przyjęła kurs samobójczy, że Ameryka — w myśl doktryny Trumana — współpracuje, względnie zamierza współpracować ze wszystkimi reakcjonistami świata, za najbardziej jaskrawe błędy polityczne uważa:

Żądanie wprowadzenia powszechnego wyszkolenia wojskowego za cenę 2 MILIARDÓW DOLARÓW ROCZNIE oraz wniosek Trumana o UZBROJENIU republik południowo-amerykańskich.

Więc, o miliardy na różne cele, nie tylko pokojowe, nie jest tak znowu w Ameryce trudno.

Konferencja odbywa się. „Poczekajmy. W myśl rosyjskiego przysłowia: „usłyszim — uwidim". Zobaczymy, co nam chce dać Ameryka i ZA JAKĄ CENĘ.

Dziennikarz amerykański

oskarżony o zdradę stanu

Z Bostonu donoszą, że niejaki Douglas Chondley, 58-letni dziennikarz z Baltimore, został uznany przez sąd za winnego zdrady stanu.

Był on oskarżony o to, że pod fałszywym nazwiskiem występował podczas wojny jako autor propagandowych audycji niemieckich, przeznaczonych dla USA.

Kara wymierzona będzie w późniejszym terminie. Grozi mu jako maksimum kara śmierci, jako minimum 5 lat więzienia i grzywny w wysokości 10 tys. dolarów.

Miłość przeobraża ludzi

Człowiek zaczyna inaczej widzieć, inaczej myśleć i zupełnie inaczej postępować

Żyje na świecie pewna ilość ludzi, których wygląd zewnętrzny daje tyle satysfakcji estetycznej, że właściwie niczego więcej się już od nich nie wymaga. Są, jak piękne dzieło sztuki, **wystarczy na nie patrzeć** — i bardzo byłoby dziwne, gdyby właśnie owo „dzieło" w jakimś momencie chciało np. rozmawiać, w dodatku rozmawiać mądrze i dowcipnie.

Istnieje też druga grupa, mniej może liczna — to tych, których wygląd nie ma żadnego znaczenia. **Mogą być starzy (lub stare), brzydcy (lub brzydkie), niezależnie od wieku i t. zw. „urody" — przebywanie z nimi zawsze jest pożądane, ciekawe, interesujące.** Tajemnica tego trwałego uroku polega na właściwościach ich umysłu i intelektu — na darze prowadzenia rozmowy i na jeszcze bardziej wyjątkowym darze — **słuchania.** Umieć rozmawiać (pod słowem „rozmowa" rozumiemy to wszystko, co nie jest paplaniem, pleceniem „trzy po trzy", „wygłupianiem się", opowiadaniem po osiemdziesiąt razy tych samych, beznadziejnych dowcipów oraz używaniem na początku każdego zdania zaimka osobowego w 1-szym przypadku — „ja") mało kto potrafi, ale już umieć słuchać — potrafią tylko ludzie, którzy zasługują wśród swego gatunku na miano „białych kruków".

Najliczniej jednak reprezentują ludzkość **„przeciętniaki"** — ani to specjalnie ładne, ani wyjątkowo mądre, czy uczone, ot poprostu **zwykli, szarzy mieszkańcy kochanej, starej ziemi.** I wszystko jest dobrze, każdy mniejwięcej bywa z życia i siebie zadowolony, dopóty...

„Są chwile w życiu człowieka, w których tenże..." — powiedział jeden z naszych znakomitych pisarzy — a my dodajemy — w których tenże zapragnie pod wpływem „rozsadzających jego pierś" uczuć zmienić, jak to się mówi, skórę. Tak jakby nagle szary, mały wróbelek poczuł nieprzeparte pragnienie zmienienia się w barwnego kolibra.

Trudno nam wyobrazić sobie, coby wtedy tenże wróbel „popełnił" — wiemy natomiast, **jak postępuje człowiek.**

Ponieważ zawsze lepiej obserwować reakcje na pewne zjawiska u osobników nieopanowanych — jasna jest rzecz, że **więcej ciekawego „materiału" może dostarczyć zachowanie kobiet, niż mężczyzn** (chwalących się, często nie bez słuszności, „angielską flegmą"). Otóż, co robi kobieta, która nie jest ani fascynująco urodziwa, ani imponująco inteligentna, czy mądra wtedy, gdy uderza w nią znienacka grot bożka miłości?

— Kobieta zakochana, zamienia się w prestidigitatora. Nie można tego określić inaczej, gdyż sztukę wyciągania „z zanadrza" **przedmiotów, których się nie posiada i nigdy nie posiadało,** można porównać tylko ze sztuką pokazywania nam, niewiadomo gdzie ukrytych **przedmiotów,** przez cyrkowych magików.

Ona, której nigdy w życiu nie przyszło na myśl, że można mówić „po kolei", ona, dla której najprzyjemniejszym spędzaniem czasu były rozmowy z przyjaciółkami prowadzone w harmonijnym „duecie" — **wydobywa nagle z siebie niebywałą zdolność, cnotę o której nawet przysłowie powiada, że „jest złotem" — milczenie.**

Ona, która jeśli kiedykolwiek w życiu zapamiętała datę historyczną, to tylko dlatego, że zastosowała się do rad Magdaleny Samozwaniec i skojarzyła tę datę z **numerem telefonu swoich znajomych, lub też jednego znajomego.**

Ona, dla której naprawienie kontaktu elektrycznego, zostanie na wieki niezgłębioną tajemnicą — potrafi nagle **brać udział w zawiłych dyskusjach o bombie atomowej i o tym czy najnowsza książka o Bolesławie Chrobrym, oparta jest ściśle na źródłach historycznych, czy też nie.** Przykłady takiej metamorfozy możnaby wymieniać w nieskończoność.

Czegóż to dowodzi? — oto, że człowiek — kobieta (wbrew opiniom głoszącym, że tylko mężczyzna jest naprawdę człowiekiem, my feminiści, twierdzimy, że to nieprawda) **pełna jest nieograniczonych możliwości.** Przy okolicznościach sprzyjających — możliwości te ujawniają się w całym swym blasku. Że, jak znowu twierdzą niechętni, przemiany w kobietach **zachodzą tylko pod wpływem miłości, nie należy się temu ani dziwić, ani też uśmiechać ironicznie,** czy z wyższością. Wszak już Szekspir, ten najgenialniejszy znawca duszy ludzkiej powiedział, że światem rządzą dwa uczucia — **miłość i nienawiść.** Bardzo to dobrze świadczy o kobietach, że wybrały dla siebie — **miłość.**

(al)

Nasze Rady

ST. Starania o rozwód musi Pan przeprowadzić w Urzędzie Stanu Cywilnego.

* * *

STAŁY CZYTELNIK L. K. Sprawą o której Pan pisze zainteresujemy się.

* * *

IRKA S. Na dobry rozwój fizyczny doskonale wpływają sporty, szczególnie pływanie, które wszechstronnie rozwija mięśnie. Radzimy Pani nauczyć się pływać, jest to i pożyteczne dla zdrowia i teraz latem bardzo przyjemne.

* * *

CELESTYNA. Pragnie Pani wiedzieć, jakie jest nasze zdanie o sztuce „Celestyna", gdyż czytała Pani sprzeczne z sobą recenzje, a „Express nic o tym nie pisał. Że recenzje są sprzeczne nie należy się temu dziwić, gdyż przeważnie tak bywa, że ile jest ludzi, tyle jest różnych zdań. Nam, bardzo podobała się p. Chojnacka grająca rolę Celestyny, oraz dekoracje p. Daszewskiego, nic więcej nie możemy pisać, gdyż w dziale „Naszych Rad" nie zamieszczamy recenzji teatralnych.

* * *

NINA I LILKA Z JULIANOWA. Pytacie, czy praca dziennikarza jest trudna i czy wy, po skończeniu szkoły moglibyście zostać dziennikarkami. Nie znamy Waszych zdolności trudno więc nam odpowiedzieć, czy możecie kiedyś pracować w zawodzie dziennikarskim. Praca ta jest trudna, ale bardzo ciekawa i dająca możność przyjrzenia się życiu ze wszystkich jego stron. Trzeba jednak koniecznie mieć prawdziwe zamiłowanie i zdolności aby zostać dobrym dziennikarzem.

* * *

TRZY ZMARTWIONE UCZENNICE. Proszę zwrócić się po informacje do Wydziału Szkół Zawodowych w Kuratorium, przy ulicy Jaracza 11.

* * *

DWIE WILNIANKI. Pragną się Panie zapisać do harcerstwa. Należy udać się po dokładne informacje do Harcerskiego Klubu Sportowego, przy ul. Skorupki 10-12, tel. 185--34.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 3

wyciąć i zachować



234)

Berdyszowa uśmiecha się, a Michalina formalnie nie poznaje jej. Tak bardzo odmieniła się jej taka dawniej chmurna zawsze i opryskliwa matka.

Zaprawdę jasno i słonecznie jest teraz u Berdyszów. Gdyby tego rodzaju atmosfera panowała tam i dawniej, z całą pewnością Michalinka nie szukałaby przygód poza domem i nie rozbiłaby swego serca o chmurny egoizm Toma Hukana.

Tamtej jednak krzywdy nie powetują jej nic i nikt: nawet młody człowiek, który podchodzi teraz do dziewczyny, siedzącej samotnie na ławce, i kłania się jej...

Jego ukłon budzi Michalinę ze snu.

Dzień dobry panu! — powiada bez entuzjazmu.

Staszek Orwień wciąż jeszcze trzyma w ręce kapelusz. Sam nie rozumie dlaczego tak jest, niemniej ta blada elegancka panna, z którą kiedyś wędrował brzegami Wisły i bawił się wesoło na odpuście na Bielanach, onieśmieliła go.

Spogląda na nią niemal pokornie i zaczyna:

— Cieszę się bardzo że, spotykam panią!

Nie, Michalina nie jest zadowolona z tego spotkania, ma bowiem dość sercowych spraw i mężczyzn! Teraz pragnie tylko spokoju i samotności: po cóż więc ten natrętny chłopak prześladuje ją swoją miłością?

Wzrok jej prześlizguje się po kamiennych posągach i zatrzymuje na klombie przekwitających astrów.

Ich kolor przypomniał jej niespodziewanie kwiaty, które przysłał do szpitala Orwień.

Mityguje się. Nie, nie może być opryskliwa i niegrzeczna dla człowieka, który okazywał jej zawsze tyle serca.

Zaczem powiada uprzejmiej:

— Proszę, niech pan siądzie i opowie, co pan porabia?

Orwień wzrusza lekko ramionami.

U mnie wszystko po staremu. Pracuję w elektrowni i cieszę się, że jest pani znowu zdrowa...

Obrzucił ją uważniejszym spojrzeniem.

Michalina nie była nigdy klasyczną pięknością. Nie miała [illegible] się nazywa „dobra rasa". [illegible]

wprawdzie jej zmysłowe usta. ale rozumiał dobrze, że w warszawskim towarzystwie było wiele kobiet które swoją urodą i elegancją przewyższały mało stylową Michalinę.

Lata dobrobytu, w jakim żyła Berdyszówna, zmieniły ją jednak. Dziewczyna oszlifowała się i wysubtelniała. Teraz minione tygodnie udręki wybiły na niej jeszcze mocniejsze piętno i trochę wulgarna kiedyś, twarz córki murarza Berdysza wyszlachetniała i zrobiła się naprawdę interesująca.

Stanisław Orwień nie może oderwać od niej oczu. Spogląda na nią jak zaczarowany i zapomina o swoich postanowieniach.

Stara Berdyszowa, w której znalazł szczerą przyjaciółkę, doradzała mu, ażeby na razie nie narzucał się Michalinie i przeczekał aż tamta zapomni o swojej tragedii.

Stanisław Orwień nie narzucał się więc rekonwalescentce. Był dyskretny, powściągliwy, a jeśli nawet spotkał się z nią, nie dawał jej niczym do zrozumienia, że jest dla niego czymś więcej, anieżeli konwencjonalną znajomością.

Ale chwila obecna — jesienny park, więdnące kwiaty i melancholijna gonitwa ostatnich nitek babiego lata — mają w sobie specyficzny nastrój.

Oboje stają się szczerzy.

— A jak się pani czuje? — pyta z gorętszym akcentem w głosie Orwień.

— Fizycznie jestem już zupełnie zdrowa. Ale zato moralnie...

W przystępie nagłej szczerości, zaczęła analizować samą siebie.

— W domu zmieniło się u nas wszystko na korzyść. Ojciec nie pije, matka nie potrzebuje już zabijać się ciężką pracą, odzyskała więc dawną pogodę ducha. Ja mam również w pracy zupełnie znośne warunki. Szef jest dla mnie grzeczny, koledzy i koleżanki mili. Zarabiam tyle, że mam nie tylko na swoje wydatki, ale mogę jeszcze pomagać i matce. Właściwie powinnam być z życia zadowolona, a jednak...

Zawiesiła znowu głos.

— Jednak jest mi czegoś brak. Na próżno usiłuję znaleźć jakiś sens w tym moim spokojnym bytowaniu. Na daremnie staram sobie odpowiedzieć po co właściwie się żyje? Czasem rano, kiedy budzę się ze snu, słyszę wyraźnie jakiś szept: „I po co to wszystko? Jaki jest cel mojego życia?". I ogarnia mnie wtedy taka apatia, że muszę natężyć całą siłę woli, ażeby się ubrać i iść do pracy. Albowiem zrozumiałam, że samą pracą nie wypełnię pustki swojego życia.

— Ja panią doskonale rozumiem! Ma pani bogate, gorące serce i dopóki nie pokocha pani innego, odczuwać pani będzie nieznośną pustkę. Skoro nie umie pani znaleźć sensu życia w pracy, niech go pani odnajdzie spowrotem... w miłości.

Potrząsnęła głową.

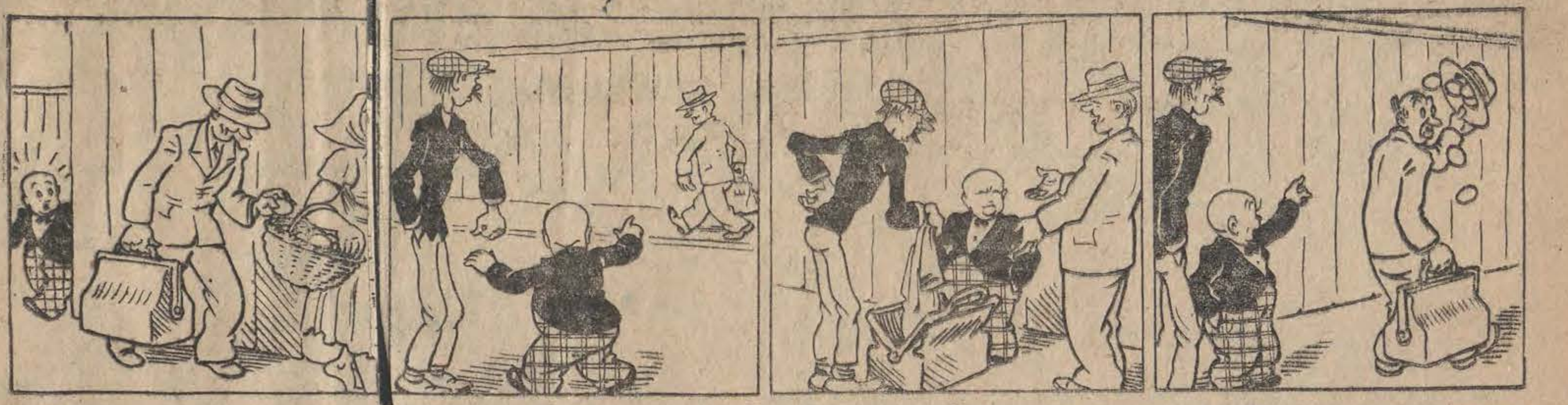
— Pańska rada jest bardzo życiowa, ale, niestety, nie mogę skorzystać z niej: nie należę do kobiet, które szybko zapominają i szybko zmieniają obiekt swojego uczucia.

— I tu rozumiem panią również bardzo dobrze: bo i sam należę do rzędu ludzi wiernych i niezapominających. Lecz, jeśli nie potrafi się pani sama zakochać, niech pani pozwoli przynajmniej, ażeby ktoś kochał panią: a może wtedy życie przestanie być dla pani takie puste i bezsensowne!

Dotknął delikatnie swoją ręką jej dłoni.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



ZŁODZIEJ: — Nim się baba spostrzeże, zwędzę sobie kilka jaj...
WACEK: — Złapałem złodzieja na gorącym uczynku! Co robić?...

WACEK: — Wiciuniu! Ten gość ukradł przed chwilą babie jaja!
WICEK: — O! Nie ujdzie mu to płazem! Zrewidujemy go!...

ZŁODZIEJ: — Możecie się panowie przekonać, że żadnych jaj nikomu nie ukradłem...
WACEK: — A jednak widziałem!

WICEK: — No to przepraszamy!
ZŁODZIEJ: — Żegnam panów! O!..
WACEK: — Ha ha ha! Oto gdzie są skradzione jajka! Zdradził się!

35-lecie Harcerstwa łódzkiego

Obfitość mundurów harcerskich na dworcach i ulicach naszego miasta, zapowiadała uroczystość niepowszednią. Z terenu całego województwa łódzkiego ściągały liczne zastępy harcerek i harcerzy, miasto rozbrzmiewało głosami beztroskimi, a w sobotę wieczór przeciągały ulicami zwartym szykiem liczne oddziały.

Chorągiew Łódzka szykowała się do obchodu 35-lecia swojego istnienia.

Na święto zjechali: prezes Sądu Apelacyjnego z Wrocławia, twórca ruchu harcerskiego na terenie naszego okręgu, **harcmistrz Olbromski**, wiceprzewodniczący Zw. Harc. Polskiego harcmistrz **Józef Sosnowski** i Naczelnik Harcerzy, harcmistrz **Roman Kierzkowski.**

Uroczystość rozpoczęła w dniu wczorajszym msza polowa na Placu Katedralnym. Nabożeństwo odprawił i kazanie wygłosił naczelny kapelan Harcerstwa Polskiego, **ks. płk. Ławrynowicz.**

Po uroczystościach kościelnych uformowały się szyki harcerskie, do defilady.

Na trybunie przed domem Zarządu Miejskiego zasiedli: prezydent miasta p. Stawiński, przedstawiciel Wojewody, z ramienia garnizonu wojskowego — mjr. Makowski, przedstawiciele władz harcerskich, organizacji politycznych i społecznych.

Defilujące oddziały harcerek i harcerzy budziły zachwyt i entuzjazm wśród tłumnie zebranej publiczności. Doskonała postawa maszerujących szeregów znalazła uznanie wśród władz, co może stanowić słuszną dumę dla kmdta Chorągwi, harcmistrza Łętowskiego oraz komendantki harcerek, p. Matuszewskiej.

Godziny wieczorne zgromadziły harcerzy przy wspólnym ognisku. (p)

— o —

Przydziały UNRRA
będą wydawane w najbliższych dniach

Już w pierwszych dniach lipca, a więc pod koniec przyszłego i w ciągu następnego tygodnia **przeprowadzone będzie rozdawnictwo materiałów tekstylnych na kartki odzieżowe.**

Jak już donosiliśmy w przydziałach będą materiały **pościelowe, bieliźniane, sukienkowe, drelichy oraz flanela. Asortyment towarów jest bardzo dobry.** Ceny zostały ustalone podobnie jak w poprzednich przydziałach bez żadnej podwyżki.

W chwili obecnej spółdzielnie i hurtownie towary te pobierają i w najbliższym czasie materiały zostaną rozprowadzone do punktów rozdzielczych.

Dokładne terminy wydawania przydziałów zostaną jeszcze ogłoszone w specjalnych komunikatach w prasie. (y)

— o —

Skradł 240 tys. złotych

Z domu rodziców przy ul. Kaufmana 40 17-letni Czesław Wiaderkiewicz po przywłaszczeniu sobie 240 tysięcy złotych zbiegł w niewiadomym kierunku.

Najgorętsza niedziela

Wczoraj było w cieniu 33 stopnie. — Upał wygnał łodzian za miasto do kąpielisk. — Pijackie awantury i brudy w kąpieliskach

Wczorajszy dzień był **najgorętszym dniem w bieżącym roku a takiego upału nie notowały już oddawna kroniki naszego miasta.**

Od wczesnych godzin rannych operowało słonce przy prawie bezwietrznej pogodzie z lekkimi, od czasu do czasu wiejącymi, podmuchami wschodnimi. W godzinach popołudniowych było **największe natężenie upału, który osiągnął o godzinie 14-ej 33 stopnie w cieniu.** Po południu nawiedził Łódź kilkuminutowy deszcz, poczem znowu było pogodnie, aż do zachodu słońca.

Niezwykłe upały w ostatnich dniach czerwca bieżącego roku spowodowane są **napłynięciem z południowego-wschodu nagrzanych mas suchego powietrza z wschodnich obszarów stepowych.**

Przypuszczać należy, że pogoda taka utrzyma się jeszcze w ciągu nadchodzącego miesiąca lipca, przerywana tylko lokalnymi deszczami i krótkotrwałymi burzami. W związku z tym **żniwa nastąpią wcześnie i winny być udane.**

Wczorajszej niedzieli dał się zauważyć w wielu punktach miasta **brak wody sodowej, piwa, lodów i t.p.** Mimo, że ogromna część łodzian wywędrowała za miasto szukać na łonie natury wypoczynku i ochłody, liczna pozostała część usiłowała chłodzić się lodami i napojami chłodzącymi a wszystkie kawiarnie, owocarnie i budki miały **niespotykaną frekwencję.**

Przed kasami biletowymi łódzkich kąpielisk dało się wczoraj widzieć długie ogonki ludzi szukających ochłody w wodzie. Gdy mowa o kąpieliskach warto podkreślić **niekulturalne zachowanie się znacznej części łódzkiej publiczności na plażach.**

Niektórzy obywatele „chłodząc" się płynami rozgrzewającymi wywołują potem na plażach pijackie awantury, zaczepiają kobiety, tłuką butelki, których odłamkami łatwo kaleczą się kąpiący. Pozatym łódzkie kąpieliska czy to baseny Zjednoczonych, czy ŁKS-u, czy wreszcie na Zdrowiu są **niesamowicie zaśmiecone.** Pełno papierów, opakowań po przynoszonych posiłkach starych gazet, skorupek od jaj, kawałków szkła i tym podobnych. Wydaje się, obserwując ogromną frekwencję tych kąpielisk, że zapewne znalazłyby się odpowiednie fundusze za które **można zadbać o odśmiecanie terenów przeznaczonych na plażowanie.** Również i publiczność winna dbać o to, aby kąpieliska nie były zaśmiecone. Winny być tam również **postawione kosze na śmieci.**

Wszyscy łodzianie, którzy znosili upał w mieście, czy też na wycieczce lub w kąpielisku winni się pocieszyć, że prawdopodobnie wczorajszy dzień był najgorętszym dniem roku i następne dnie nie osiągną tak wysokiej temperatury. Już tylko trzy tygodnie dzieli nas od św. Anny — 26 lipca, a jak powiada stare polskie przysłowie — „Od świętej Hanki zimne wieczory i ranki" Obecnie przeżywamy kulminacyjne dnie lata. (y)

Ceny na 200 artykułów

zostaną ustalone przez Biuro Cen

Istniejące przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Biuro Cen **opracowuje obecnie marże zarobkowe dla hurtu i detalu na artykuły spożywcze oraz ceny na artykuły przemysłowe produkcji państwowej i prywatnej.** Ustalone również **zostaną ceny maksymalne na 200 artykułów pierwszej potrzeby, wytwarzanych przez Przemysł Państwowy.**

Prace te, związane z wykonaniem Ustawy o Zwalczaniu Drożyzny i Nadmiernych zysków w obrocie handlowym będą podstawą dla prac lokalnych Komisji Cennikowych oraz Społecznych Komisji Kontroli Cen.

Biuro Cen zamierza swoją pracę wykonać w ciągu najbliższych dziesięciu dni. Po tym terminie, to znaczy **około połowy lipca, zostaną ogłoszone w prasie ustalone ceny maksymalne oraz dpuszczalne marże zarobkowe.** (y)

Obowiązkowe konta w banku

pod sankcją grzywny i kary więzienia. - Obroty muszą być bezgotówkowe

Dekret z dnia 3.II br. o uczestniczeniu w obrocie bezgotówkowym **NAKŁADA OBOWIĄZEK** otworzenie rachunku w banku i regulowanie należności drogą przelewu.

Obowiązek ten ciąży nie tylko na instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz samorządowych, na monopolach, instytucjach publiczno-prawnych, organizacjach i spółdzielniach, ale również i na **SEKTORZE PRYWATNYM,** a mianowicie — na **przedsiębiorstwach, zakładach i zajęciach, które obowiązane są do prowadzenia ksiąg handlowych lub książek uproszczonych.**

W związku z tym dekretem zostało wydane przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i Ministrem Sprawiedliwości **ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE I OGŁOSZONE W DZIENNIKU USTAW Nr. 45 z 20 czerwca 1947 r.**

W myśl tego rozporządzenia uczestnicy obrotu bezgotówkowego mogą regulować swoje zobowiązania między sobą **GOTÓWKĄ DO WYSOKOŚCI 20 TYSIĘCY ZŁOTYCH W STOSUNKU DO JEDNEJ TRANSAKCJI.**

Wyższe należności pieniężne muszą być regulowane drogą przelewu z konta jednego właściciela na konto drugiego.

Nie należy lekceważyć sobie obowiązku w tym zakresie, ponieważ **DEKRET PRZEWIDUJE SANKCJE bądź pieniężne, jak PODWYŻSZENIE PODATKU OBROTOWEGO O 50 proc.** dla przedsiębiorstw prywatnych, a w odniesieniu do innych grup gospodarczych dekret przewiduje **OBOK GRZYWNY KARĘ WIĘZIENIA DO LAT 5-ciu.**

Nasuwa się pytanie: **jaka wysokość gotówki powinna znajdować się na koncie?**

Otóż zależne to jest od wysokości obrotów danej instytucji lub przedsiębiorstwa prywatnego i od dokonywanych transakcji gospodarczych.

Wprowadzenie drogą **USTAWOWĄ** obrotu bezgotówkowego ma na celu **zmniejszenie obiegu pieniężnego i utrzymanie wartości naszego pieniądza.** W interesie więc gospodarstwa narodowego oraz ogólnego dobra społecznego wszyscy zbowiązani do uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, winni jak najprędzej otworzyć sobie rachunki czekowe w bankach.

Przed wojną obroty bezgotówkowe rozwijały się u nas również pomyślnie, czego dowodem może posłużyć choćby przykład, że w **samej tylko PKO było 80.000 czynnych rachunków, a obrót bezgotówkowy osiągnął sumę 30.000.000.000 rocznie.**

Korzyści obrotów bezgotówkowych zostały już dawno ocenione w krajach **anglo-saskich, skandynawskich, w ZSRR** i in., gdzie posługiwanie się obrotem bezgotówkowym jest **REGUŁĄ,** a operacje gotówkowe mają miejsce jedynie przy drobnych rozrachunkach. **P.**

Dziś gra Warta

drugi mecz w Łodzi

Dzisiaj Warta, zgodnie z zapowiedzią rozegra towarzyskie spotkanie z drużyną kombinowaną K.P. Zjednoczone i Widzewa. Mecz odbędzie się na stadionie K.P. Zjednoczone o godz. 18.30 poprzedzony przedmeczem, który rozegrają drużyny szczypiorniaka męskiego K. P. Zjednoczone — HKS. Ponieważ będzie to mecz towarzyski sądzić należy, iż w mniej nerwowej grze Warta pokaże właściwą swą klasę.

— o —

Wisła Szombierki 7:0

Rozegrany w Krakowie mecz piłkarski z cyklu zawodów eliminacyjnych o wejście do klasy państwowej zakończył się wysokim zwycięstwem „Wisły" nad „Szombierkami" w stosunku 7:0. „Wisła" zdobyła bramki przez Łohuta — 3, Gracza — 2, Giergela i Rupe — 1.

— o —

Napierała wygrał

wyścig kolarski do Morza

W ramach Święta Morza odbył się w sobotę wyścig kolarski na trasie Kołobrzeg — Szczecin, wynoszącej 201 km. Zwyciężył w nim Napierała w czasie 6:15:40 godz. przed Wójcikiem — 6:15:45, Bańskim — 6:15:55 i Siemińskim — 6:16:05. Napierała dogonił czołówkę dopiero na ostatnim etapie Stargard — Szczecin. Rewelacją jest zajęcie 3-go miejsca przez Bańskiego zarówno jak i ukończenie biegu na 5-tej pozycji przez Czyża (Łódź). Pietraszewski przybył 6-ty, mając wiele defektów maszyny. Ofiarą upału padł Wiśniewski, który jadąc w czołówce, nie miał pod koniec siły na ukończenie biegu i odpadł.

— o —

Mistrzostwa Polski

w lekkiej atletyce męskiej

Główne Mistrzostwa Polski Panów w lekkiej atletyce odbędą się w Warszawie w dniach 12 i 13 lipca na stadionie Wojska Polskiego. Organizatorem Mistrzostw jest WOZLA. Początek zawodów o godzinie 15,45. Kluby proszone są o zabranie na te zawody swych flag klubowych. Flagi te będą niesione przez zawodników w czasie defilady.

Zgłoszenia za pośrednictwem ŁOZLA przyjmowane będą do dnia 2 lipca, do godziny 20-tej w Sekretariacie ŁOZLA ul. Piotrkowska 67. Wpisowe od zawodnika i konkurencji wynosi zł. 25 i 50 od sztafety. Kierownicy drużyn przyjeżdżających do Warszawy winni zgłosić się do Sekretariatu WOZLA, Stadion Wojska Polskiego gdzie otrzymają przydział kwater i skierowania do stołówek.

ŁKS choruje na brak trenera

Najlepszym tego dowodem jest porażka z Wartą

(Rm) Obserwując ostatnie mecze ŁKS, a zwłaszcza wczorajszy z Wartą, dochodzimy do wniosku, że zapadł on na pewną chorobę, na którą jest tylko jedno lekarstwo — trener. Formy ŁKS nie da się usprawiedliwić przemęczeniem lub przetrenowaniem, ŁKS jest raczej niedotrenowany i na tym polega wszystko. Nie znaczy to, ażeby drużyna zaniechała treningów, ale sądząc z tego co produkuje na boisku, treningi te są prowadzone w sposób niewłaściwy.

Mecz wczorajszy był tego najlepszym dowodem. Bo jeśli drużyna, która ma względnie dobre jednostki, daje w sumie takie widowisko jak wczoraj, chyba to nie jej wina, lecz tych, co nią kierują.

W całym zespole na miano dobrych graczy, lub względnie dobrych **zasługuje zaledwie dwóch zawodników, a mianowicie Karolek, który jest materiałem na pierwszorzędnego piłkarza, ale dojść może do szczytów tylko pod odpowiednim kierunkiem i Włodarczyk.** Ci dwaj zawodnicy stanęli wczoraj na wysokości zadania i zawsze są pewnymi punktami. Reszta przeciętna, względnie zupełnie słaba.

Beznadziejnie grał atak, który nie potrafił przeprowadzić ani jednej lepiej obmyślonej akcji. Nawet prawa strona zawiodła, chociaż zwykle byliśmy świadkami ładnych zagrań Barana z Hogendorfem. Ani jednej zmiany pozycji, ani jednego wybiegu. Gra tłamsiła się cały czas na środku boiska, skrzydła były nie wykorzystywane, żadnego ustawiania się do piłki, żadnych wybiegów, jednym słowem — nędznie.

Łącz tylko do pauzy miał lepsze momenty, kiedy wypuszczał Sidora. I dziwne, że jedno z takich zagrań, uwieńczone zdobyciem bramki już w drugiej minucie, miast zachęcić łodzian do stosowania nadal tej samej taktyki, podziałało wręcz odwrotnie, jakby Sidorow[...] pozazdroszczono osiągniętego sukcesu.

I jeszcze jedna rzecz nie do darow[...]nia? dlaczego do bramki na tak waż[...] mecz daje się Pisarskiego, o niep[...]nym chwycie piłki, zaobserwowanym w poprzednich spotkaniach? Dlaczego nie wykorzystuje się Styczyńskiego? **Był to wielki błąd, który kosztował utratę punktów. Nikt inny tylko Pisarski ponosi całkowitą odpowiedzialność za przepuszczenie drugiej bramki.**

Warta wygrała mecz zasłużenie, ale nie tylko, że nie olśniła, lecz wykazała duże braki. W linii ataku Warta była lepsza, ale ani Smulski, ani Kaźmierczak, a tym bardziej prawa strona nic specjalnego nie pokazali. Podobać się mógł jedynie Czapczyk inteligentny i rozumny kierownik ataku. Z tego gracza kapitan sportowy PZPN. powinien mieć pociechę.

O linii pomocy i obrońcach trudno powiedzieć coś konkretnego, bo przecież do przerwy ŁKS miał znacznie więcej z gry, a po pauzie znów atak łódzki grał tak nieudolnie, że nie trudno go było zastopować. W każdym razie Warta w[...]azała **większe zgranie i jako całość musiała podobać się lepiej,** zwłaszcza, że technicznie górowała nad ŁKS. Widać tutaj już pracę trenera, ale poziom gry daleko nie taki, jakibyśmy chcieli widzieć u czołowych drużyn polskich. Ale Warta ma przyszłość przed sobą, a tego w dzisiejszych warunkach o ŁKS powiedzieć, niestety, nie możemy.

Do obniżenia poziomu zawodów przyczynił się w dużej mierze sędzia Latosiński, którego stanowczo należało odwołać z boiska „do telefonu". Przypuszczamy, że każdy kto był obecny na meczu, a takich było przeszło 10 tysięcy osób, doskonale sobie zdaje z tego sprawę, a nie sądzimy, ażeby i sam sędzia jeśli go stać na samokrytykę był odmiennego zdania. Mecz wczorajszy pod wieloma względami nie udał się, nawet i pod względem utrzymania porządku na boisku.

Warta grała w składzie **Krystkowiak, Wajs. Dusik, Lis, Twórz, Witkowski, Gierak, Kaczmarek, Czapczyk, Kaźmierczak, Smólski.** W ŁKS do kompletu brakło tylko Pegzy, którego zastąpił Kopera.

Przebieg gry był mało ciekawy. Grano nerwowo. W 2 min. poszczęściło się ŁKS, który przez Sidora zdobył pierwszą bramkę. Na trybunach rozbrzmiała pieśń ŁKS. To kibice wyrażali w ten sposób radość. Niestety — przedwcześnie. Warta w 21 min. zrewanżowała się przez Kaźmierczaka, który strzałem nie do obrony wykorzystał podanie Czapczyka, a po pauzie do jej zwycięstwa przyczynił się w znacznej mierze Pisarski, który fatalnie przepuścił piłkę.

Sędzia „wyleciał" z ringu

Woźniakiewicz bohaterem smutnego zajścia

W Gdańsku odbył się turniej pięściarski o „Błękitną wstęgę Bałtyku" z udziałem reprezentacji bokserskich Gdańska, Łodzi, Warszawy i Śląska. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła Warszawa, przed Gdańskiem, a trzecie i czwarte miejsca podzieliły między sobą Śląsk i Łódź. Należy dodać, że Łódź walczyła w osłabionym składzie bez pięściarzy ŁKS (za wyjątkiem Stasiaka i Niewadziła), który wyjechał na tournee do Czechosłowacji.

W drugim dniu zawodów doszło do skandalicznego zajścia: oto Woźniakiewicz zdenerwowany do najwyższego stopnia tym, że niesłusznie go zdyskwalifikowano, wyrzucił z ringu sędziego p. Derdę. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Wyniki klasy B.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. B II grupy TUR (Chojny) pokonał skierniewicką Unię 2:0 (1:0) uzyskując bramki przez Wrońskiego i Wypycha, a mecz Przebój — Włókniarz dał wynik 2:1.

W Zgierzu odbył się mecz pomiędzy drużynami Boruty, a KS Tramwajarz (Łódź). Łodzianie byli technicznie lepszym zespołem, ale po zażartej grze wynik meczu pozostał zerowy.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godz. 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „Celestyna" w reżyserii L. Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 najweselsza komedia G.B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego. Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-ej.
Tel. 123-02.

„TEATR TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shawa „Profesja pani Warren"
Dnia 29 czerwca o godz. 11 min. 30 odbędzie się popis publiczny absolwentów Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi.
Passe-partout Teatru TUR na popis nieważne.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś 30 b. m. w Teatrze Letnim „BAGATELA" Piotrkowska 94 komedia „ICH DWÓCH" w rolach głównych: A. Dymsza, J. Pichelski, H. Ochalska, Z. Wilczyńska, E. Dziewoński L. Sadurski, H. Stankiewicz.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017320
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo: poszukiwanie rodzin zł 20; handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż zł 25; zguby: zł 20; poszukiwanie pracy: zł 10; W tekście za 1 mm: do 100 mm zł 50, od 101 do 200 mm zł 60 powyżej — zł 70 Poza tekstem zł 35 45 i 60
W numerach niedzielnych i świątecznych 30 proc. drożej.